

Psalm 22

¹ Kierownikowi chóru. Na modłę pieśni: «Łania o świcie». Psalm. Dawidowy.

² Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku.

³ Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz, *wołam* i nocą, a nie zaznaję pokoju.

⁴ A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwała Izraela!

⁵ Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tyś ich uwolnił;

⁶ do Ciebie wołali i zostali zbawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu.

⁷ Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu.

⁸ Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową:

⁹ «Zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje».

¹⁰ Ty mnie zaiste wydobyłeś z matczynego łona; Ty mnie czyniłeś bezpiecznym u piersi mej matki.

¹¹ Tobie mnie poruczono przed urodzeniem, Ty jesteś moim Bogiem od łona mojej matki,

¹² Nie stój z dala ode mnie, bo klęska jest blisko, a nie ma wspomóżyciela.

¹³ Otacza mnie mnóstwo cielców, osaczają mnie byki Baszanu.

¹⁴ Rozwierają przeciwko mnie swoje paszcze, jak lew drapieżny i ryczący.

¹⁵ Rozlany jestem jak woda i rozłączają się wszystkie moje kości; jak wosk się staje moje serce, we wnętrzu moim topnieje.

¹⁶ Moje gardło suche jak skorupa, język mój przywiera do podniebienia, kładziesz mnie w prochu śmierci.

¹⁷ Bo *sfora* psów mnie opada, osacza mnie zgraja złoczyńców. Przebodli ręce i nogi moje,

¹⁸ policzyć mogę wszystkie moje kości. A oni się wpatrują, sycą mym widokiem;

¹⁹ moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię.

²⁰ Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka; Pomocy moja, spiesz mi na ratunek!

²¹ Ocal od miecza moje życie, z psich pazurów wyrwij moje jedyne dobro,

²² wybaw mnie od lwiej paszczęki i od rogów bawolich - wysłuchaj mnie!

²³ Będę głosił imię Twoje swym braciom i chwalić Cię będę pośród zgromadzenia:

²⁴ «Chwalcie Pana wy, co się Go boicie, sławcie Go, całe potomstwo Jakuba; bójcie się Go, całe potomstwo Izraela!

²⁵ Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka, ani nie ukrył przed nim swojego oblicza i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego».

²⁶ Dzięki Tobie moja pieśń pochwalna płynie w wielkim zgromadzeniu. Śluby me wypełnię wobec bojących się Jego.

²⁷ Ubodzy będą jedli i nasycą się, chwalić będą Pana ci, którzy Go szukają. «Niech serca ich żyją na wieki».

²⁸ Przypomną sobie i wrócą do Pana wszystkie krańce ziemi; i oddadzą Mu pokłon wszystkie szczepy pogańskie,

²⁹ bo władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami.

³⁰ Tylko Jemu oddadzą pokłon wszyscy, co śpią w ziemi, przed Nim zegną się wszyscy, którzy w proch zstępują. A moja dusza będzie żyła dla Niego,

³¹ potomstwo moje Jemu będzie służyć, opowie o Panu pokoleniu przysłemu,

³² a sprawiedliwość Jego ogłosią ludowi, który się narodzi: «Pan to uczynił».

Oddalenie się Boga. Psalmista wie, kim jest Bóg. Odwołuje się do działania Boga w historii Izraela, do Jego obecności w świątyni. Odwołuje się do konkretnych momentów wcześniejszego Bożego działania. Pragnie się tego uchwycić jak pewnika, ale Bóg jest Tajemnicą, która „wymyka mu się z rąk”. Doświadcza bólu nieobecności i milczenia Boga. Znajduje się w trudnej sytuacji i dlatego przyzywa Bożej pomocy. Ale na próżno – wytrwała modlitwa pozostaje bez odpowiedzi.

Udręka odrzucenia przez ludzi. Doświadczenie cierpienia, choroby i odrzucenia przez ludzi ma stać się „dowodem” na nieobecność Boga. Ludzka wrogość została tu oddana niezmiernie plastycznie. Jest ona porównana do ataku dzikich zwierząt: psów, lwów i bawołów. A zatem pogarda ze strony ludzi może być tak dotkliwa i bolesna, iż doprowadza do śmiertelnej udręki. Psalmista jest osaczony, powalony na ziemię, obnażony, a jego ciało ulega destrukcji i rozkładowi. Wydaje się, że są to jego ostatnie chwile. A jednak i w tej sytuacji woła niestrudzenie do Boga.

Bóg staje się ocaleniem. Stan pełnego ogołocenia wzmógł ostateczny krzyk człowieka o ratunek. Jedynie Bóg może stać się wybawieniem z dramatycznej sytuacji zagrożenia życia. On, w przeciwieństwie do możliwych tego świata, opowiada się po stronie ubogiego, uciskanego, bezsilnego człowieka. Bóg nie odwrócił się od nędzy i upodlenia, które doświadczał wcześniej psalmista, ale objawił swe Oblicze, co okazało się być ocaleniem człowieka z sytuacji zagrożenia. Psalmista zauważa, iż Bóg jest obecny w jego życiu i je ocala. Stąd też pojawia się motyw wielbienia Boga i składania Mu dziękczynienia.

„Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: «Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża!» Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzemy w

Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: "Jestem Synem Bożym"»".

(Mt 27,38-43)

Panie Jezu Chryste, Ty przyjmując nasze człowieczeństwo doświadczyłeś udręki cierpień i grozy śmierci, prosimy Cię spraw, abyśmy w każdym naszym trudnym doświadczeniu potrafili bezgranicznie powierzyć się Twojej Miłości oraz otwierali się na moc Twojego zwycięstwa, w którym dajesz nam zadatek Twojego zmartwychwstania.

S. M. Judyta Pudełko pddm